

# Tadeusz Cieślak

---

"Z wczesnej działalności Juliana Klaczki", Dawid Fajnhauz, "Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego", nr 43-44, Warszawa 1962 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 136-137

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Szpital św. Ducha mieścił się początkowo przy murach miejskich w pobliżu Niskiej Bramy (przy dzisiejszej ul. Marchlewskiego nie opodal Łyny). Podobnie jak inne ówczesne szpitale był on właściwie przytułkiem, przeznaczonym dla starców, kalek, wszelkiej biedoty, a także dla chorych. Posiadał zaledwie 20 łóżek, umieszczonych w tyłuż celach. W r. 1622 szpital ten spłonął doszczętnie, lecz już w następnym roku całkowicie go odbudowano. Dzięki znacznym beneficjom i legatom, a przede wszystkim dzięki hojnej darowiźnie kanonika i administratora olsztyńskiego, Alberta Nowiejskiego, w r. 1668 wzniesiono nowy, obszerny szpital-przytułek na dawnym cmentarzu św. Jerzego (mniej więcej u zbiegu dzisiejszych ulic Warszawskiej i Grunwaldzkiej). Przetrwał on do 1872 r. Podopiecznych jego przeniesiono do Szpitala Mariackiego, wybudowanego w latach 1864—1870. W roku 1952 otrzymał on nazwę Wojewódzkiego Szpitala im. Mikołaja Kopernika.

Drugi szpital olsztyński pod wezwaniem św. Jerzego (*leprosorium*) był przeznaczony dla trędowatych i znajdował się poza murami miejskimi przy drodze wiodącej do Dobrego Miasta (w pobliżu kaplicy „Jerozolimskiej” przy dzisiejszej ul. Grunwaldzkiej). Zburzony w czasie wojen XV wieku, został ponownie odbudowany w tym samym miejscu w 1535 r. Mimo wygaśnięcia trądu w XV wieku, nazwa *leprosorium* utrzymywała się jeszcze w XVIII stuleciu, choć służyło ono później dla chorych dotkniętych innymi chorobami zakaźnymi. Na skutek pożaru tego szpitala w r. 1622 chorych umieszczono początkowo w domu pobudowanym przy Niskiej Bramie, a gdy i ten dom pochłonął ogień, chorych przeniesiono na przeciwległy kraniec miasta do budynku za Wysoką Bramą (przy dzisiejszej ulicy 22 Lipca).

W r. 1682 oba szpitale olsztyńskie: św. Ducha i św. Jerzego połączono w jedną administracyjną całość. Taki stan rzeczy przetrwał do r. 1798. Ponieważ budynek szpitala św. Jerzego groził ruiną, chorych umieszczono w domu, wzniesionym na miejscu, gdzie stała ongi kaplica św. Jerzego. Ok. 1822 r. chorych ponownie przeniesiono do posesji kupca Jana Jabłońskiego, a stamtąd do szpitala św. Ducha.

Przedstawione powyżej w dużym skrócie najważniejsze fakty z dziejów pierwszych szpitali olsztyńskich zostały znacznie szerzej omówione w artykule dra Skrobackiego. Ponieważ autor zdecydował się zaznajomić szersze grono lekarzy ze sprawą początków szpitalnictwa w Olsztynie, artykuł swój przeznaczył do ogólnego czasopisma lekarskiego. Z konieczności musiał ograniczyć ramy publikacji, co wpłynęło na pominięcie wielu skądinąd interesujących materiałów źródłowych. Dlatego wydaje mi się, że byłoby rzeczą właściwą podjąć temat ponownie, rozszerzyć jego ramy nie tylko odnośnie wieków ubiegłych, lecz także uwzględnić w szerszym zakresie czasu Polski Ludowej.

Stanisław Flis

DAWID FAJNHAUZ, *Z wczesnej działalności Juliana Klaczki*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, nr 43—44, Warszawa, lipiec — grudzień 1962, str. 41—47.

Niewielki artykuł D. Fajnhauza przynosi bardzo ciekawe i nieznanne dotychczas wiadomości o pierwszych latach działalności znakomitego historyka Juliana Klaczki. Mianowicie w oparciu o archiwa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej udowadnia jego współdziałanie z Królewieckim ośrodkiem spiskowym Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Policja carska przeprowadziła specjalne śledztwo, którego akta pozostały zachowane.

Fajnhauz wiąże to w sposób przekonywający z wyjazdem Klaczki do Francji. Odkrycie spisku spowodowało przyspieszenie zakończenia studiów królewieckich Klaczki. Tym samym Fajnhauz usunął niejasności dostrzeżone, ale nie wyjaśnione przez biografą Klaczki — Tarnowskiego. Nie tylko Klaczko, ale jeszcze dwaj inni żydowscy studenci królewieccy byli wmieszani w spisek. Klaczko był wypytywany przez władze śledcze m. in. o kontakty z emisariuszem poznańskim TDP, Michałem Słomczewskim. Naturalnie na wszystkie pytania dotyczące kontaktów z emisariuszami Klaczko odpowiadał negatywnie, uznał sytuację za niebezpieczną i szybko wyjechał. W aktach Litewskiej SRR znajduje się odpis jego zeznań w królewieckim sądzie uniwersyteckim. Jest to jeszcze jeden dowód współdziałania zaborców w tępieniu polskiego ruchu niepodległościowego.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy nazwiska Klaczki nie wymienili ponadto inni działacze TDP w czasie śledztwa lub procesu i być może archiwalia berlińskie dałyby potwierdzenie podejrzeń policji carskiej.

Tadeusz Cieślak

ZDZISŁAW GROT, *Rok 1863 w zaborze pruskim. Udział społeczeństwa polskiego w powstaniu styczniowym*. Poznań 1963, Wydawnictwo Poznańskie, s. 238, 32 ilustr.

Książka Z. Grota ma charakter popularnonaukowy, próbuje podsumować dotychczasowy stan badań o udziale zaboru pruskiego w powstaniu styczniowym. Zasadniczo tego rodzaju pracę podjął przed kilku laty F. Gentzen<sup>1)</sup>. Z. Grot używając sformułowania „zabór pruski” stara się również uwzględnić Prusy Wschodnie oraz Śląsk, patrzy więc na problem szerzej; ponadto drugą i to istotną rację uzasadniającą wydanie książki jest inny odbiorca — szerszy krąg czytelników polskich.

Autor uwzględnił wykorzystywane już niejednokrotnie akta Naczelnego Prezydium oraz Prezydium Policji w Poznaniu, poza tym listy Bentkowskiego do Cegielskiego oraz interesujące materiały zachowane w Bibliotece Kórnickiej. Wśród źródeł drukowanych należy przede wszystkim wymienić pamiętniki uczestników powstania, poza tym „Polenprozess” z r. 1865 oraz stenogramy z posiedzeń parlamentu pruskiego z r. 1863. Stosunkowo skromnie przedstawia się baza prasowa. Uderza szczególnie brak gazet polskich i niemieckich z Prus Zachodnich, Wschodnich oraz Śląska, a przecież dużo materiału do interesującego nas problemu na Pomorzu zawierają m. in. „Nadwiślanin” oraz „Przyjaciół Ludu”. W Prusach Wschodnich nie wychodziła wówczas żadna polska gazeta, ale o sytuacji tej prowincji ciekawe informacje podają „Ostpreussische Zeitung” oraz „Königsberger Hartungsche Zeitung”. Ponadto cenne szczegóły źródłowe zawarte są także w powiatowych dziennikach urzędowych, tzw. „Kreisblattach”.

Książka składa się z 9 rozdziałów. Autor w pierwszych rozdziałach kreśli ogólną sytuację polityczną w Europie przed powstaniem, stosunki w Królestwie oraz ich wpływ na zabór pruski, przy czym obok omówienia reakcji społeczeństwa polskiego przypomina, jak na te sprawy patrzyły oficjalne czynniki państwowe oraz społeczeństwo niemieckie. Wyrazem tych poglądów były głośne debaty w parlamencie, oddane w książce nadzwyczaj żywo i barwnie.

<sup>1)</sup> Feliks Heinrich Gentzen, *Grosspolen im Januaraufstand*, Berlin 1958 oraz *Zabór pruski w dobie powstania styczniowego*, Kwartalnik Historyczny, 1955, z. 2, s. 36—62.